

Babie lato – Jan Kaczmarek

Dojrzewa domorośłe wino,
Już je pokątnie spija tato
I tylko patrzeć, lada chwila,
Babie lato, babie lato!
I tylko patrzeć, lada chwila,
Babie lato, babie lato!
Już resztki ciepła, senne, lepkie,
Ochrypłe gdzieś chałturzą świerszcze,
Gruszki są słodkie, jabłka cierpkie,
To już jesień, to już jesień,
Za chwilą senna chwila cieknie,
To już wrzesień, to już wrzesień!
A było lato, przecież jeszcze
Opalenizna ci nie zeszła,
Tak artystycznie grały świerszcze,
Że las od tego drgał na przestrzzał!
Tak artystycznie grały świerszcze,
Że las od tego drgał na przestrzzał!
Dni rozpalone, noce parne,

Ćmy zlatujące się do światła,
Jagody tak jak oczy czarne,
Gdzieś na bezludnym końcu świata!
Jagody tak jak oczy czarne,
Gdzieś na bezludnym końcu świata!
Stare piosenki na trzy chwyty,
Schnące na ciele kąpielówki,
Muchy, komary, parazyty,
Węże, pijawy, jeże, mrówki!

Muchy, komary, parazyty,
Węże, pijawy, jeże, mrówki!
Letni zwierzostan zwinął skrzydła,
Śpią gady, ssaki i robaki,
Babiego lata nie przebrzydła
I te przebiegłe pajęczaki!

Babiego lata nie przebrzydła
I te przebiegłe pajęczaki!
Włożyli ludzie ciepłe dresy
I jeszcze pulowery na to,
Bo tylko patrzeć, lada chwila
Babie lato, babie lato!
Wnet rozpajęczy się, aż miło,
Miękkie, wrześniowe babie lato



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych